

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Słowo Ludu

Organ KW
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

ROK II. NR. 234 (328)

KIELCE

SOBOTA, 26 SIERPNI 1950 R.

CENA 5 ZŁ.

Cały postępowy świat potępia bestialstwa Amerykanów w Korei

Telegramy protestacyjne do ONZ

Ze wszystkich krajów świata napływają do Organizacji Narodów Zjednoczonych telegramy, protestujące przeciw zbrodniczej agresji imperialistów amerykańskich na milijony pokój i wolność naród koreański.

ALBANIA
TIRANA (PAP). Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, wiceminister spraw zagranicznych, Albański

CZECHOSŁOWACJA
PRAGA (PAP). Agencja CTK donosi, że Prezydium Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowac-

zwaleniem pokoju w Azji i na całym świecie.

BULGARIA

SOFIA (PAP). Rada Centralna Powszechnego Robotniczego Związku Za wodowego Bułgarii przesała przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa depeszę z oświadczeniem, że robotnicy i urzędnicy bułgarscy zjednoczeni dokonali swego rządu ludowego i z zapalem poświęcający wszystkie swe siły wykonaniu 5-letniego planu gospodarczego budowy socjalizmu, — jak najenergiczniej żądają od Rady Bezpieczeństwa, aby spowodowała ona przerwanie barbarzyńskiego bombardowania ludności koreańskiej i wycofanie obcych wojsk z Korei.

Kobiety greckie proszą Generalissimusa Stalina o pomoc w uratowaniu skazanych na śmierć patriotów

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, do Generalissimusa STALINA nadszedł w tych dniach następujący apel matek, żon i dzieci demokratów greckich, skazanych na śmierć.

Wielki nasz Przyjacielu!

Raz jeszcze kierujemy do Ciebie nasz głos śmiertelnej trwogi i bólu, głos płynący z serc tysięcy matek, pragnących ratować swe dzieci.

Zwracamy się do Ciebie, jako do przedstawiciela wielkiego i bohaterstwa narodu, narodu, który tak cierpiał i złożył tyle ofiar za wolność narodów, za demokrację na świecie.

Widmo śmierci unosi się nad naszym udręczonym krajem. Zakończyła się wojna domowa, a jednak liczba skazanych na śmierć sięga 2.877 ludzi. Rząd nasz, ignorując powszechne w Grecji pragnienie pokoju, oświadcza, że okazało się niemożliwe, ale środki, które ma zastosować, nie przewidują skasowania tych niezmiernie okrutnych kar, lecz tylko rewizję spraw sądowych. Oznacza to, że jeszcze dwa lata nasze dzieci będą żyły pod groźbą oczekującej ich śmierci — a przecież w każdej chwili ludzom, którzy chcą zabić bojowników o wolność ludu, może nadarzyć się sposobność do nagłego morderstwa. Nasze dzieci nie są zbrodniarzami ani zdrajcami, lecz bohaterami i wojownikami naszego oporu narodowego.

Zmaltretowani niesłychanymi torturami, męczą się dziś w wilgotnych celach i czekają na śmierć w tych straszliwych warunkach.

Dla nich to zwracamy się do Ciebie, jako do symbolu walki naszych dzieci, i prosimy o wstawienie, aby odpędzić grożącą im śmierć. My, matki, spędzamy bezsenne noce i wstuchujemy się z trwogą, czy coś niespodziewanego nie naruszy obecnej ciszy, do dobrze wiemy, co znaczyłoby to dla nas.

Kierujemy do Ciebie nasz gorący apel i prosimy, w imię wolności i pokoju, o interwencję na rzecz skasowania wyroków śmierci.

Niechże nadejdzie kres nieustannej przedśmiertnej trwogi! Niech zatrzyma się cień śmierci, który unosi się nad tysiącami ubogich domów greckich! W nadziei, że raz jeszcze przyjdzie nam z pomocą, składamy Ci gorące dziękuję.

FRANCJA

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, fala protestów przeciwko amerykańskiej agresji w Korei, bombardowaniu koreańskich miast i wsi przez lotnictwo amerykańskie oraz przeciwko służalczej gotowości rządu francuskiego poparcia agresji, wzbiła coraz silniej w całej Francji.

Kierownictwo Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) wysłało do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika depeszę, w której stwierdza, że interwencja amerykańska w Korei niesie narodowi koreańskiemu zniszczenie i masakrę ludności cywilnej.

CGT, wierna zasadom Karty ONZ wzywa przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, aby użył swych wpływów w ONZ celem zaprzestania agresji w Korei.

MONGOLIA

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Ulan - Bator:

Pod przewodnictwem marszałka Czobjalsana odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej, poświęcone omówieniu kwestii koreańskiej. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, premier Mongolskiej Republiki Ludowej — marszałek Czobjalsan — przesał do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika i do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie depeszę stwierdzającą, że amerykańska interwencja zbrojna w Korei jest nie tylko mieszaniną w sprawę wewnętrzne narodu koreańskiego, lecz i niezmiernie brutalnym po-

Robotnicy Zakładów Starachowickich podwyższają swoje normy produkcyjne

Na zebraniach PS, FN, FM i FH

powzięto zobowiązania masowego przechodzenia na nowe normy od 1 września i 1 października br.

W odpowiedzi na inicjatywę Fabryki Narzędzi Zakładów Starachowickich następnego 2 fabryki Zakładów wystąpiły z podobną inicjatywą. W dniu 24 sierpnia odbyło się zebranie robotników oddziału hamulców, na którym obecni byli wszyscy niemal robotnicy, personel techniczny, pracownicy umysłowi i członkowie dyrekcji. Zebranie to zwołane zostało z inicjatywy robotników, którzy przekonawszy się, że dotychczasowe przestarzałe normy są za niskie, postanowili wystąpić z żądaniem podwyższenia ich.

18 mówców, a wśród nich robotnicy PZPR-owcy, bezpartyjni młodzieńcy i kobiety, zgodnie stwierdziło, że normy, na których dotychczas pracowali, mogą być przekraczane i że należałoby je zrewidować.

Krystyna Michalska, tokarzka na rewołwerówce, która już pracuje na nowych podwyższonych normach, zobowiązała się do przekraczania tych norm o 10 proc. Również ZMP-owiec Edward Orzel, tokarz, zobowiązał się przekraczać nową normę o 10 proc.

Charakterystyczne jest zobowiązanie Edwarda Ponikowskiego, tokarza wielowarstwowca, który pracuje na 2-ch karuzelówkach. Na każdej z nich wyrabiał on dotychczas 200 proc. starej normy. Ponikowski nie tylko apelował o podwyższenie norm, ale zobowiązał się podnieść jeszcze swą wydajność o 10 proc. na każdej z obsługiwanych maszyn.

Natalia Kosowska, wiertaczka, która nie mogła wyrobić nowej normy, osiągając niedawno zaledwie 80 proc., oświadczyła: „Nie wykonałam dotychczas normy, bo źle zorganizowałam sobie pracę, a obecnie, kiedy nauczyłam się od swych kolegów — przodowników, jak ją rozkładać, jak wykorzystywać narzędzia i maszyny, to mogę już zobowiązać się do wykonania 115 proc. nowej normy”.

Pracownicy kontroli: Furmankowski i Helena Salata, pragnąc umożliwić kolegom osiągnięcie lepszych niż dotychczas wyników, zobowiązali się zapewnić należyta przepustowość odbioru międzyoperacyjnego.

W zakończeniu zebrania robotnicy postanowili, że od 1 września br. wszyscy robotnicy pracujący na ro-

botach seryjnych, przejdą na nowe normy.

W dniu 25 sierpnia na żądanie 26 robotników Fabryki Samochodów w Starachowicach odbyło się podobne zebranie, na którym 14-tu robotników zgłosiło zbiorowo propozycje podwyższenia swoich dotychczasowych norm. Między innymi Stanisław Tarnowski, szlifiarz wałów korbowych, obniżył swój czas pracy na wykonanie jednego wału korbowego z 4 godzin do półtorej godziny. Czesław Stepien — wiertacz, proponuje zwiększyć starą normę o 30 proc. Jan Kucharski — szlifiarz, Stanisław Surdy — wiertacz, Wiktor Parsowski — tokarz, Antoni Janiec — ZMP-owiec — tokarz, Wawrzyniec Noga — pracujący na ostrzałkach i Julian Ład — tokarz, wszyscy proponują podwyższyć swoje stare normy o 20 proc.

Z wystąpień indywidualnych na podkreślenie zasługuje inicjatywa ZMP-owca Zbigniewa Skrzosa — monter dyferencjałów, który zobowiązał się obniżyć czas montażu dyferencjałów z 4 godzin na 3 godziny. Zobowiązanie to poparł pomocnik Skrzosa Władysław Rybka. Również i inni robotnicy, jak np. Józef Cichosz — monter zespołów hamulcowych, Stefan Paścarnak — monter osi przednich, Stefan Makles — blacharz, pracujący przy oblaowywaniu szoferek, zobowiązali się do wydatnego obniżenia czasu montażu. Na wniosek Banaszkasa — młodzieźowego, przodownika pracy, zebrani uchwalili rezolucję, w której żądają wprowadzenia od dnia 1 września nowych norm na oddziale montażu samochodów, zaś od 1 października — w całej Fabryce Samochodów. Wezwali oni przy tym Fabrykę Metalurgiczną do podjęcia ich inicjatywy i podwyższenia dotychczasowych norm.



Amerykańskie lotnictwo bombarduje barbarzyńsko dzielnice mieszkalne w Korei.
Na zdjęciu: — ludzie, którzy stracili swoje domy i dzieci.

skiej Republiki Ludowej — Prifti — przesał do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Malika depeszę, wyrażającą głębokie oburzenie narodu albańskiego z powodu brutalnej interwencji USA w Korei. Depesza stwierdza następnie, że rząd albański wita z uznaniem wysiłki ZSRR, zmierzające do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych nowym etapem walki niemieckich sił postępowych o pokój

BERLIN (PAP). — W dniu 25 bm. o godz. 20-ej nastąpiło w Berlinie uroczyste otwarcie obrad Kongresu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Owarcie Kongresu poprzedziła wielka manifestacja, w której wzięło udział kilkaset tysięcy mieszkańców Berlina, zgromadzonych na wielkim placu w Lustgartenie i przylegającej doń alei Unter den Linden. Na trybunach zajęli miejsca prezydent Niemiec Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, premier Grotewohl, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny oraz delegaci na kongres. Przemówienie wygłosił dr Correns, który wskazał na doniosłą rolę Kongresu Frontu Narodowego rozpoczynającego swe obrady w tak przełomowej dla Niemiec chwili. Polityka imperialistów anglo-amerykańskich — powiedział dr Correns — przybrała formy zagrażające pokojowi.

Potępiając zbrodnicze zakusy wojen ne polityków z Bonn dr Correns stwierdził, iż ludzie ci nie reprezentują woli narodu, a dążąc do wprowadzenia młodzieży niemieckiej w nową krwawą rzeź, popełniają wobec narodu niemieckiego najhaniebniejszą zdradę. Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych podejmie kroki, które położą kres tym zbrodniczym zakusom — oświadczył przy olbrzymim aplauzie zebranych dr Correns.

Naród chiński domaga się natychmiastowego wycofania amerykańskich wojsk z terytorium Chin

Depesza ministra Czou En-lai do Rady Bezpieczeństwa

PEKIN (PAP). — Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai wystosował w dniu 24 sierpnia do Rady Bezpieczeństwa ONZ depeszę, w której wzywa Radę do podjęcia akcji przeciwko zbrojnej agresji Stanów Zjednoczonych wobec Formozy.

W depeszy tej skierowanej do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa J. Malika i sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Trygve Lie — minister Czou En-lai stwierdza:

W dniu 27 czerwca rb. prezydent Stanów Zjednoczonych Truman oznajmił, że rząd USA zamierza przeciwstawić się przy użyciu sił zbrojnych wywołaniu Formozy przez Chińską Armię Ludową. Od tego czasu flota amerykańska wypłynęła na wody cieśniny Formozy, a następnie na samą wyspę przybyły formacje lotnictwa amerykańskiego, jawnie naruszając tym samym terytorium Chińskiej Republiki Ludowej.

W ten sposób rząd Stanów Zjednoczonych dokonuje bezpośredniej agresji zbrojnej wobec terytorium Chin i dopuszcza się brutalnego pogwałcenia Karty Narodów Zjednoczonych.

Formoza jest częścią składową terytorium chińskiego. Nie stanowi to jedynie faktu historycznego, potwierdzonego przez sytuację, jaka zaistniała od chwili kapitulacji Japonii, ale zostało również stwierdzone w deklaracji kairskiej w 1943 r. i w układzie poczdamskim w 1945 r., które to wiążące porozumienia międzynarodowe rząd Stanów Zjednoczonych

zobowiązują się respektować i ich przestrzegać.

Naród chiński nie może tolerować tej akcji zbrojnej i agresji ze strony rządu Stanów Zjednoczonych wobec terytorium Chin i jest zdecydowany wyzwolić Formozę i wszystkie inne terytoria, należące do Chin, spod jarzma amerykańskich agresorów.

W imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej występuje z tym oskarżeniem wobec Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych i stwierdza, że — w interesie utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa oraz w celu zachowania autorytetu Karty Narodów Zjednoczonych zasadniczym i bezwzględnie obowiązującym Rady Bezpieczeństwa, jest potępienie rządu Stanów Zjednoczonych za jego zbrodnicze wtargnięcie zbrojne na terytorium Chin.

Obowiązkem Rady Bezpieczeństwa jest powzięcie natychmiastowych środków w celu spowodowania całkowitego wycofania wszystkich amerykańskich inwazyjnych sił zbrojnych z Formozy i innych terytoriów należących do Chin.

(—) CZOU EN-LAI
minister Spraw Zagranicznych
Chińskiej Republiki Ludowej

Nic nie uratuje agresorów amerykańskich w Korei przed klęską «Trud» o działaniach wojennych w Korei

MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud” zamieszcza przegląd działań wojennych w Korei, w którym stwierdza, że agresorom pozostał już tylko skrawek terytorium na południu półwyspu.

Jak informują korespondenci zagraniczni, dowództwo amerykańskie przetrza poszczególnie oddziały z jednego odcinka frontu na drugi, usiłując powstrzymać ofensywę armii ludowej. W ciągu ubiegłego tygodnia oddziały armii ludowej zlikwidowały szereg punktów oporu nieprzyjaciela około miasta Taegu.

Według informacji korespondenta agencji Reutersa, w samym Taegu działają już partyzanci. Napastnicy amerykańscy czynią gorączkowe próby zdobycia przyczółków mostowych utworzonych przez armię ludową na wschodnim brzegu rzeki Naktong. W tym celu skierowano tam doborowe wojska amerykańskie, w tym oddziały piechoty morskiej, pospiesznie przetrza cześć z południa. W ciągu kilku dni lotnictwo amerykańskie zrzucało tysiące bomb na oddziały armii ludowej, które przeprowiły się przez rzekę Naktong. Prasa amerykańska pisała o tych bombardowaniach jako o „zwyrodnieniu”. W rzeczywistości jednak agresorzy i tutaj ponieśli klęskę. Oddziały armii ludowej trzymają mocno zdobyte przyczółki i utworzyły na północ i na południe Taegu dwa nowe przyczółki.

Na południowym wybrzeżu wojska ludowe po przełamaniu oporu 25 dywizji amerykańskiej prowadzą ofensywę. Jak donosi agencja Reutersa, oddziały armii ludowej rozpoczęły jednocześnie ofensywę na Masan, by wziąć nieprzyjaciela w kleszcze. Obecnie prasa otwarcie przyznaje całkowite fiasko osławionej kontrofensywy na Czindžu.

Rozpaczliwe wysiłki agresorów, zmierzające do utrzymania się za wszelką cenę w rejonie Taegu kosztują ich bardzo drogo. Po to, by ukryć prawdziwe dane o stratach w ludziach w Korei, dowództwo amerykańskie usiłuje pomniejszyć ilość zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Dziennik „New York Herald Tribune” stwierdza, że nawet w kołach zbliżonych do Kongresu, dane o stratach amerykańskich w Korei są systematycznie fałszowane. Pod koniec pier-

wszego miesiąca walk — pisze dziennik — ministerstwo wojny zmuszone było przyznać, że faktyczne straty w tym czasie były 3-4 razy większe, niż podawano oficjalnie i stanowiły od 7 do 8 tysięcy osób.

Korespondent dziennika „Chicago Daily News” pisze, że „gdy Amerykanie dowiedzą się o rzeczywistych stratach, to będzie dla nich dotkliwym ciosem”. Mimo pozornego optymizmu, którym prześiakięte są codzienne komunikaty sztabu Mac Arthura, amerykańscy eksperci wojskowi nie wierzą w powodzenie interwencji w Korei. Dowódca 24 dywizji gen. Church oświadczył, że nie widzi możliwości przygotowania ofensywy przed wiosną roku przyszłego, chociaż Stany Zjednoczone mają już w Korei 60 do 70 tys. żołnierzy. Jeszcze mniej wierzą w powodzenie interwencji korespondenci zagraniczni,

którym są dobrze znane nastroje żołnierzy i oficerów.

Korespondent agencji „International News Service” pisze, że Amerykanie czują na każdym kroku powszechną nienawiść do narodu koreańskiego.

Imperialiści amerykańscy, którzy rozpętali zbrodniczą wojnę w Korei — pisze „Trud” — napotykają na zdecydowaną wolę walki całego narodu koreańskiego, wolę walki aż do ostatniego zwycięstwa. Terrorystyczne bombardowanie i ostrzelanie miast i wsi wznagają tylko nienawiść patriotów koreańskich do współczesnych naśladowców Hitlera. Narody całego świata piętnują zbrodnie agresorów amerykańskich. Postępowa ludność domaga się zaprzestania bestialstwa imperialistów amerykańskich w Korei i wycofania wojsk obcych.

Amerykane chcą zwolnić z więzienia dalszych zbrodniarzy wojennych z Kruppem na czele

NOWY JORK (PAP). — „New York Times” donosi, że przed końcem bieżącego roku władze amerykańskie w Niemczech Zachodnich zwolnią dalszych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Z więzienia w Landsberg wypuszczeni zostaną przede wszystkim:

Alfred Krupp von Bohlen, odpowiedzialny za udział w spisku, mającym na celu wywołanie wojny agresywnej, za przygotowanie i uczestniczenie w wojnie agresywnej, za grabież w krajach okupowanych przez hitlerowców, za przymusowe sprowadzanie robotników z terenów okupowanych, za udział w mordowaniu jeńców wojennych i robotników przymusowo sprowadzonych do Niemiec oraz za inne zbrodnie przeciwko ludzkości. Krupp już w 1920 r. przygotowywał niemiecki przemysł zbrojeniowy do produkowania broni, potrzebnej dla celów agresywnych. Po dojściu Hitlera do władzy, przy pomocy Gestapo, podwyższył on znacznie produkcję przemysłu zbrojeniowego, by umożliwić Hitlerowi wszczęcie agresji.

Ernst von Weizsacker, najbliższy współpracownik Ribbentropa.

Karl Krauch, przewodniczący Rady Nadzorczej I.G. Farbenindustrie, odpowiedzialny za udział w wojnie agresywnej, grabież w krajach okupowanych przez hitlerowców, za masową zagładę ludności cywilnej.

Walter Duerfeld, dyrektor zakładów I.G. Farbenindustrie w Oświęcimiu, odpowiedzialny za masową zagładę ludności cywilnej i za potworne zbrodnie, dokonane przez hitlerowców w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Krauch i Duerfeld żądali utworzenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, by mieć do swej dyspozycji nie wolniczą siłę roboczą. Brali oni bezpośredni udział w organizowaniu obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i wraz z Gestapo kierowali masową zagładą ludzi, którzy utracili zdolność do pracy w zabójczych warunkach, panujących w zakładach I.G. Farbenindustrie.

BERLIN (PAP). — W norymberskich kołach politycznych dowiadują się, że członkowie trybunału norymberskiego, który w swoim czasie skazał byłego nazistowskiego komentatora radiowego Hansa Fritzsche na 9 lat pobytu w obozie pracy, zgłosili, za zgodą rządu bawarskiego wniosek, by Hans Fritzsche zwolniony został z obozu Eichstaett, gdzie jest obecnie internowany.

Powyższy wniosek „umotywowany” jest tym, że „zwolnienie Fritzscha jest wskazane ze względu na sytuację polityczną”.

Przed I Polskim Kongresem Pokoju (VI) Obrońcy pokoju — równajcie krok z bohaterską klasą robotniczą

Akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim, która stanowiła ważny etap w walce o pokój całej postępowej ludzkości, zakończyła się również i w naszym kraju wielkim zwycięstwem sił pokoju.

18 milionów Polaków podpisało Światowy Apel Pokoju. 18 milionów obywateli, to znaczy cała prawie dorosła ludność, poparło jednomyślnie walkę o trwały pokój, zjednoczyło się w walce przeciwko krwawym podżegaczom wojennym, przeciwko ludobójcom, pragnącym roznieść nową, straszliwą zawieruchę.

Coraz mocniejszy, coraz bardziej zwarty, jednolity, powszechny jest na świecie front walki o pokój. Jednoczą się w nim partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący, młodzież, kobiety. Polska jest niezłomnym ogniwem frontu pokoju, ogniwem coraz bardziej scementowanym, jednolitym.

W walce o pokój nasze społeczeństwo z wiarą i ufnością skupia się wokół czołowej siły narodu, wokół klasy robotniczej, uczy się od niej wytrwałości i poświęcenia, miłości ojczyzny, męstwa i wytrwałości.

Polska klasa robotnicza dobrze zasłużyła się Polsce Ludowej. To robotnicy przodowali w walce o wolność, w walce ze zniechęcającym faszyzmem, w walce z nienawidzonym faszyzmem, przetrwali do życia zamarte miasta i wsi.

Partia, czołowy oddział klasy robotniczej, skupiająca na najlepszych, najofiarniej, męźnych bojowników pokoju, wolności i postępu, uczyła społeczeństwo, jak walczyć i zwyciężać, jak pracować wytrwale, jak pokonywać przeciwności, rozprawiać się z jawnymi i zamaskowanymi wrogami. Na rewolucyjnych tradycjach polskiej klasy robotniczej ucyliwiliśmy się kochać ojczyznę, prawdziwie, po proletariacku, na przykładach przodujących robotników — górników, włóknarzy, metalowców, budowlanych; zrozumieliśmy, że praca w wolnej ojczyźnie jest sprawą honoru, zaszczytu i daje szczęście.

Polska klasa robotnicza, przodująca

siłą, budowniczy naszego lepszego jutra, świadoma swej roli hegemonu, podaje braterską dłoń pracującemu chłopstwu, wszystkim ludziom pracy. Czując z bezczennych doświadczeń klasy robotniczej ZSRR, przekazują je całemu narodowi. To przede wszystkim polska klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem wygrała wielką bitwę o Plan 3-letni, to polska klasa robotnicza przy pomocy małorolnych i średniorolnych chłopów z entuzjazmem przystąpiła do realizacji Planu 6-letniego, który da nam szczęście i dobrobyt. Polska klasa robotnicza wychodzi zwycięsko z każdej bitwy — w trudzie i mozołach wykruwa siłę i obronność naszej ojczyzny — walką i pracą utrwała pokój.

Pokój — dziś, w przededniu Kongresu, słowo to rozbrzmiewa w każdym warsztacie pracy, w każdej fabryce, w każdej wsi. Wypisują je robotnicze ręce na murach nowowznoszonych domów, walczą o pokój tkacz i górnik, metalowiec i murarz, pracujący chłop i ucząca się młodzież.

Walczą i zwyciężają, bo walczą o słuszną, o sprawiedliwą, o bezcenną sprawę — walczą o życie, o szczęście, o lepsze jutro.

Polscy obrońcy pokoju — 18-milionowa armia bojowników — oczy swą zwraca ku przodującej siłę, nieugiętej i niezachwianej, ku klasie robotniczej kraju socjalizmu, ku klasie robotniczej wszystkich krajów, powiązanej mocnymi niemi solidarności i jej genialnemu wodzowi, niezłomnemu chorążemu pokoju — Stalinowi.

Polska klasa robotnicza prowadzona przez jej czołowy oddział Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, przez towarzysza Bieruta, daje wszystkim obywatelom naszego kraju przykład jak walczyć o pokój, pracę, zagrębać nas swymi czynami do coraz bardziej wzmożonych wysiłków o utrwalenie pokoju. Dlatego też dla dobra naszej ojczyzny, dla szczęścia naszego i szczęścia całej ludzkości obrońcy pokoju równajcie krok z bohaterską klasą robotniczą!

Przegląd prasy radzieckiej

Modlitwa siepacza

Korespondenci specjalni „Literaturnoj Gazety” — Wołk i Czakowski, donoszą z Phenianu:

— Krążąc słuchy, że prezydent Truman co wieczór poświęca kilka minut na samotną modlitwę. Modli się o losy świata, prosi Boga o wystuchanie modłów, o pokój na ziemi. Bardzo możliwe, że akurat w czasie wieczornych modłów prezydenta bombowce amerykańskie zrzucały bomby na kościół katolicki w Seulu. Być może prezydent modlił się też w chwili, kiedy sanitariuszki wynosiły z cerkwi prawosławnej w Phenianie 10 wiernych, którzy padli ofiarą nieoczekiwanego nalotu bandyckiego...

Komentując pierwsze sprawozdanie Komisji Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego do Badań Zbrodni Interwentów Amerykańskich, korespondenci stwier-

dają, że jest to dokument niewysłowionych cierpień ludzkich. — Gdy go czytamy — płasz — mimowolnie przebiega nas dreszcz.

Bandycki Truman spalił w Korei całe miasta i wsie, unicestwił tysiące bezbronnych mieszkańców.

Mordercy z Wall-Street od dawna stracili już wszelkie cechy człowieczeństwa. Gdzie tylko stąpnie ich noga, wyrosła paląca nienawiść całego narodu do agresorów. Jesteśmy w posiadaniu zamianowanego dokumentu. W Seulu przejęto depeszy radiową naczelniczki policji Li Synmana w powiecie Mirian (między Taegu i Fusanem) do naczelniczki policji prowincji Fusan. W depeszy czytamy: „W ciągu ostatnich czterech dni mnóstwo żołnierzy amerykańskich dniem i nocą wdiera się do mieszkań Koreańczyków, gwałci kobiety. W związku z tym wśród ludności daje się zauważyć niezadowolone lenie. Proszę zorganizować domy publiczne w Mirianie i Samlian”.

Komentarze zbyteczne. Truman może się żartować modlić o powodzenie rozbójniczej wyprawy zuchów z Wall-Street w Korei. Modlitwa nic mu nie pomoże. Nie uratuje oprawców od odpowiedzialności.

Rozpoczynamy przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego

W dniu 14 bm. w gmachu Głównego Urzędu Statystycznego odbyła się konferencja wojewódzkich komisarzy Narodowego Spisu Powszechnego 1950 r. z udziałem przewodniczących Wojewódzkich Komisji Planowania Gospodarczego.

Narodowy Spis Powszechny 1950 roku odbędzie się w dniu 3 grudnia r.b. według stanu o północy z dnia 2-go na dzień 3 grudnia. Spis obejmie wszystkie osoby mieszkające lub przebywające czasowo na obszarze Państwa w momencie spisu. Osoby zamieszkałe na obszarze Państwa, podlegają spisowi bez względu na to, czy w momencie spisu będą one obecne w miejscu swego zamieszkania, czy też będą czasowo nieobecne.

Nie podlegają spisowi jedynie osoby korzystające z prawa zakrajowości.

Powszechny Spis 1950 r. obejmie: spis ludności z uwzględnieniem zawodu, spis zamieszkałych lokalnie, zamieszkałych nieruchomości, zamieszkałych miejscowości oraz spis gospodarstw rolnych, ogrodniczych, sadowniczych, leśnych, rybnych i hodowlanych.

Spis przeprowadza Główny Urząd Statystyczny przez specjalnych komisarzy spisowych, których wyznacza Rada Narodowa. Władzami spisowymi są poszczególne Rady Narodowe. Na statkach morskich znajdujących się na pełnym morzu, przeprowadzają spis kapitanowie statków.

Spisem Powszechnym kieruje z ramienia GUS Generalny Komisarz Spisowy powołany przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek przewodniczącego PKPG. Podlegają mu wojewódzcy, miejski, powiatowi, gminni, rejonowi i obwodowi komisarze spisowi w liczbie około 120 tys. osób.

Poszczególne komisarze współpracować będą ściśle z aktywistami związkowymi i społecznymi, którzy pomagają im będą w przeprowadzeniu spisu.

Uczestnicy konferencji zwrócili szczególną uwagę na odpowiedni dobór komisarzy i innych pracowników Spisu. Podkreślono, że dobór komisarzy powinien być dokonany jak najstaranniej. Zdaniem mówców rekrutować się oni powinni z najbardziej aktywnych działaczy społecznych. Konieczne jest także zapewnienie pomocy Rad Narodowych.



W środę, dnia 23 bm. w dniu święta narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej otwarta została w Domu Literatów w Warszawie wystawa rumuńskiej karykatury antyimperialistycznej.

Na zdjęciu: — „Ręce precz od Korei”, Rys. Ciek Demadjan. Fot. St. Włodarski.



Na zdjęciu: — „Každy podpis pod Apellem Pokoju jest strzałą wymierzoną w podżegaczy do nowej wojny”. Rys. Cobar.



W latach władzy radzieckiej dokonano olbrzymich zmian na Polesiu, które było przed rewolucją najbardziej zacofanym okresem Białorusi. Szczególnie wiele dokonano na Polesiu w okresie powojennym. W wyniku olbrzymich prac melioracyjnych obszar zasiewów na Polesiu wzrósł kilkakrotnie, a urodzajność kultur zbożowych wzrosła blisko dwukrotnie. W latach powojennych zbudowano na Polesiu setki zakładów przemysłowych. Na miejscach starych, chylących się chatki, buduje się ok. 90 tys. nowych domów mieszkalnych. Na Polesiu zlikwidowano całkowicie analfabetyzm. W najbliższym czasie przewiduje się oddanie pod uprawę dalszych setek, tysięcy hektarów ziemi, założenia sadów i wini.

Wyższe normy, jak wyższy jest nasz Plan 6-letni

Robotnicy Zakładów Starachowickich przechodzą na nowe, postępowe normy

Robotnicy — zapobiegliwi gospodarze Zakładów Starachowickich mają chlubną, pięcioletnią już tradycję ofiarnej pracy dla swojego Ludowego Państwa, dla siebie samych, dla pokoju, dla tego, aby nie było więcej wyzysku człowieka przez człowieka, aby było więcej maszyn, którymi zdusi się nowe fabryki i narzędzia, nowe domy i szkoły, nowe samochody i traktory.

Długa jest lista czołowych przodowników i racjonalizatorów pracy w Zakładach Starachowickich. Gdyby ktoś zajął się studiowaniem jej, miałby ja-

naszk, Dobrut, Popieluch, Grejnerowa — czołowi przodownicy pracy, racjonalizatorzy i organizatorzy produkcji. Ludzie ci i wielu innych dźwigali, dźwigają z dnia na dzień pracę i produkcję na coraz wyższy poziom, przystosowany do potrzeb naszego socjalistycznego budownictwa.

Szlifierz Zofia Kowalska wyrabiała w 1948 i przez cały 49 rok 5 norm dziennych w ciągu jednej dniówki. Tow. Ponikowski wyrabia na dwóch maszynach w ciągu dniówki prawie 3 normy. Tow. Kazimiera Grejnerowa od wielu miesięcy ma na swoim ho-

jest wlecznie żywy i wlecznie naprzód postępujący, rozwijający się od niższych do wyższych norm. Nie można wyznaczyć granicy, na której postęp techniczny zatrzymałby się. „Nie ma takiej maszyny, której pracy nie dalałoby się jeszcze usprawnić” — powiedział kiedyś jeden z racjonalizatorów huty „Ostrowiec”, tow. Nowakowski.

Robotnicy Zakładów Starachowickich szybko doszli do słusznego przekonania, że na tych wielkich procentach nie można się zatrzymywać, że nie wolno opajać się nimi, lecz spojrzeć na sprawę z innej strony. My wyrabiamy po kilka norm — rozumowali — a przecież nasze maszyny nie są jeszcze mimo to całkowicie wykorzystane. Bo gdyby tak było, to moglibyśmy wyrabiać więcej jeszcze. W Planie 6-letnim musimy wyprodukować o wiele, kilkakrotnie i kilkunastokrotnie nawet więcej niż dotychczas. W naszych maszynach jest jeszcze wiele sił i energii, której niewykorzystaliśmy. Upajaliśmy się dotychczas dwoma, czy pięcioma normami na dniówkę i — staliśmy w miejscu. Nasze normy teraz dla Planu 6-letniego są normami starymi, dawno obalonymi i nieżyłymi. Musimy wobec tego przejść na nowe, wyższe, takie, jakie potrzebne są naszemu Planowi, naszym podstawom socjalizmu.

I tak zrodził się czyn — przechodzenie na nowe normy. W lutym bieżącego roku w Fabryce Narzędzi przeszli na nowe, wyższe normy czołowi przodownicy pracy: Kowalska, Dobrut, Kolodziejski i kilku innych.

W Fabryce Samochodów na nowe normy przeszedł zełempowicz tow. Karol Banaszak. „Ja chcę pracować po nowemu” — powiedział tow. Banaszak w Biurze Kalkulacji. „Nasza Fabryka ma w Planie 6-letnim wyprodukować 13 tys. samochodów. Ja toczę dla nich waly korbowe. Taki wal, nie wiadomo dlaczego, miał 3-godzinny czas wykonania, a można wykonać go w półtorej godziny. I ja się na to piszę. Dajcie mi półtorej godziny jako 100 — normę dla jednego walu”

Ruch przechodzenia na nowe normy rozszerzył się. W tych dniach przyszła do sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej tow. Kazimiera Grejnerowa, tokarz Fabryki Narzędzi i oświadczyła: „Stare normy są dobre tylko dla humelantów i obijbików, dla uczciwych robotników są nieodpowiednie. Niech kalkulacja ustali dla mnie nowe normy. Dajcie mi 100 procent przynajmniej dla obecnych moich 190 procent. A ja i tak podgonię robotę. Dam swoje i zarobię swoje”.

Za tow. Grejnerową poszły inne ko biety i mężczyźni. Na masowym zebraniu, jakie odbyło się 23 bm. tow. Grejnerowa oświadczyła wszystkim towarzyszkom i towarzyszom pracy, że przechodzi na nowe normy. „Zwróciłam się — oświadczyła tow. Grejnerowa do kalkulacji, aby zmniejszono mi czas z 36 do 26 godzin. Zobowiązuję się tę normę przekraczać o 20 procent. Zwiększyć nam trzeba wydajność, bo większy jest nasz Plan 6-letni, bo większy musi być nasz wkład do sprawy pokoju i socjalizmu”.

Za jej przykładem poszli inni. Krystyna Mazurówna, pracująca tuż obok Grejnerowej, szlifierz Jan Sepiół, Zbigniew Wawryniuk, Mieczysław Śliwiński, Bogdan Szydłowski, Tadeusz Koper, Jan Cybulski i wielu innych postanowili pracować na wyższych normach.

Wyższe, socjalistyczne normy przyjęli wszyscy robotnicy Fabryki Narzędzi. Za ich przykładem pójdą robotnicy innych fabryk Zakładów Starachowickich. Za ich przykładem pójdą wszyscy robotnicy przemysłu metalowego w kraju i cała ofiarna, świadoma, budująca w codziennym trudzie socjalizm — polska klasa robotnicza.

Tadeusz Bartosz

Wykonaliśmy roczny plan a nikt o tym nie wiedział

Dlaczego kierownictwo huty „Ostrowiec” nie informuje robotników o postępach ich pracy

Jeszcze w lutym br. zobowiązałem się wykonać roczny plan w ciągu 8 miesięcy.

A z tym moim zobowiązaniem było tak. Pracuję na dobrej, czeskiej produkcji. Jest to taka maszyna uniwersalna, na której można wykonywać operacje długie, trwające nawet 8 godzin. Może ona również robić sztuki półgodzinne.

Złożyło się tak, że po podjęciu długookresowego zobowiązania otrzymałem różne roboty, o różnych czasach wykonania, takie, jak frezy i rozwiertaki spiralne, waly zabierakowe desek dla modelarni i inne.

Te różnocoasowe roboty nie wpłynęły oczywiście na tok mojej roboty, na codzienne, cotygodniowe, comiesięczne wykonanie moich norm. Mogły wpłynąć, mogły utrudnić robotę, ale — od czego jest lepsza organizacja pracy, od czego jest dobre jej rozłożenie? Dzięki temu właśnie mogłem wykonywać moje plany produkcyjne.

Każdego miesiąca sprawdzałem swoje wyrobienie norm. Robiłem to dlatego, że, mimo iż znałem codzienny procent wykonania swojej normy, to jednak przy końcu miesiąca musiałem obliczyć sobie średnią, która dawała mi procent miesięczny. Tak każdą minutę i godzinę, starając się ją dobrze wykorzystywać.

Muszę powiedzieć, że tak jak ja liczyłem swój plan, tak nie robiło tego Biuro Rachuby. A wydaje mi się, że ono powinno się tym interesować. Tak zresztą jak i Komisja Współzawodnictwa przy Radzie Zakładowej. Bo po mojemu, to robotnik powinien być stale informowany o postępach w robocie, o tym ile mu brakuje jeszcze dni do jej wykonania. Bo dobrze, że ja się sam interesowałem tym, ile mam wykonać. Ale inni towarzysze wykazywali mniejsze zainteresowanie. I ja sam poszedłem do Biura Rachuby już w dniu 22 lipca. Oddałem moje karty akordowe.

— Proszę mi sprawdzić mój czas. Ano wzięli się za sprawdzanie. Okazało się, że wykonałem już swój roczny plan.

Na akademii poświęconej świętu 22 lipca, spotkałem tow. Bolesława Stojka — szlifierza, pracującego obok mnie.

— Słuchaj, ja już wykonałem swój roczny plan — powiedziałem mu.

— To może i ja już go wykonałem — zafasował się Stojek. — To przecież Biuro powinno mnie o tym zawiadomić.

— Biuro, swoją drogą — to jego obowiązek, ale i ty powinienes się tym interesować lepiej niż dotychczas.

Połem jeszcze spotkałem dwuma-



W dniu 23 bm. w Fabryce Narzędzi Zakładów Starachowickich odbyła się masówka, w czasie której wystąpiła tokarz tow. Kazimiera Grejnerowa, która postanowiła pracować na nowych normach. Za jej przykładem poszła cała załoga Fabryki Narzędzi, postanawiając przejść na nowe normy z dniem 1 września.

Na zdjęciu: — tow. Grejnerowa przy maszynie.

ny obraz tego, jak rośli ludzie, jak kształtowała się ich świadomość, jak dojrzewał w nich nowy socjalistyczny stosunek do pracy, stosunek, który każe pracować po nowemu, w zastosowaniu nowego etapu naszego rozwoju do nowej, wyższej techniki, po socjalistycznemu.

„Kadry decydują o wszystkim”. Tak jest w Zakładach Starachowickich. Tutaj przez pięć lat wolnej pracy dla Polski Ludowej, o pracy tej, o jej poziomie i jakości decydowali ludzie, robotnicy, kadry. Wyrastali tacy ludzie, jak Ponikowski, Kowalska, Ba-

norowym koncie pracy 200 i więcej procent. Tow. Karol Banaszak, zełempowicz z brygady Im. Stalina, Dobrut, i wielu, wielu innych, setki ludzi — wyrabia po dwie i trzy normy.

Wszystko to stało się możliwe dzięki socjalistycznemu stosunkowi do pracy, dzięki zastosowaniu usprawnień racjonalizatorskich i lepszej organizacji pracy, dzięki oszczędności czasu i materiałów.

Ale to przecież nie wszystkie rezerwy, nie wszystkie możliwości, wykorzystane do końca. Proces produkcji

DYSKUTUJEMY nad podniesieniem JAKOŚCI ODLEWÓW

Stanisław Ciurgło młistrz na odlewni rur przodownicy pracy huty „Ostrowiec”
Józef Dąbrowski brygadzieta ruchu

Ważne są dobre kokile, dobre rdzenie ale najważniejszy jest rzetelny, świadomy wysiłek ludzi

Braki w naszych odlewach sięgają niedawno 14 procent. W tej chwili udało nam się ilość braków zmniejszyć do 10 procent.

Dzięki czemu udało nam się to skromne, znanadto jeszcze skromne osiągnięcie?

Odlewnia nasza jest jedną z najlepiej zmechanizowanych odlewni w Europie. Lanie u nas odbywa się systemem wirowym, odśrodkowym. Polega ona na wlewaniu surówki fosforowej do wirujących szybko tzw. kokili czyli pewnego rodzaju form. Kokile te wirują w panczeru, zanurzonym przez cały czas w wodzie, i odlewają w ten sposób rury.

Do niedawna kokile miały gorszą jakość. Były one widocznie produkowane z gorszego materiału, lub też miały gorszą obróbkę termiczną. Teraz jednak otrzymujemy kokile o lepszej jakości. Dzięki temu i my produkujemy lepsze rury, z mniejszą ilością braków.

Zwróciliśmy też uwagę na lepszą organizację pracy. Lepsza organizacja, to nie tylko lepsze ustawienie ludzi, choć i ono ma wielkie znaczenie. Lepsza organizacja pracy, to również i to, jacy to są ludzie, jacy to są fachowcy, czy cechuje ich socjalistyczny stosunek do pracy. My takich ludzi dorobiliśmy się.

Organizacja partyjna i kierownictwo naszej odlewni rozpoczęły pracę organizacyjną z ludźmi. Wiele naszych zebrań partyjnych w oddziałowej organizacji poświęciliśmy i poświęcamy

omawianiu spraw produkcyjnych. Również kierownik naszej odlewni tow. Nidecki stał się codziennym nauczycielem nas wszystkich. Każdego pouczył, z każdym przystąpił, porozmawiał, każdemu pomógł i poradził. A to jest bardzo ważne. Ludzie u nas czują, że jest kierownik i to kierownik, który zna robotę i potrafi żyć z ludźmi. Tow. Nidecki umiał również dostrzec ludzi przodujących. Dobrze dostrzegł przodowników pracy. Tak więc, nie pomylił się co do tow. Włodzimierza Gozela, rdzeniara, którego poprzednio często krzywdzono w pracy, mimo, że był bardzo cennym fachowcem i okazał się przodującym w pracy. Nie pomylił się i co do innych ludzi, takich jak Stanisław Gańec, i wytopiacz, Stefan Pośł, odlewacz rur, Franciszek Szczepaniak — odlewacz rur i wielu innych.

Dzięki więc innemu rozstawieniu ludzi jakoś odlewów nieco się poprawiła.

Ważne są dla jakości naszych odlewów dobre kokile, dobre rdzenie, dobre czernidła, koks do topienia surówki, surówka, ale również ważną i cenną jest rzetelny wysiłek wszystkich — od kierownika do pomocy oddziałowej. I jeśli wszyscy przyniosą się do wspólnego trudu o jakość naszych rur, o wykonanie Planu 6-letniego, to naprawdę będziemy mogli ilość braków zmniejszyć do minimum. Bo przecież w Planie 6-letnim produkcja nasza musi być produkcją pierwszej jakości.



Tow. Aleksander Piotrowski jest jednym z czołowych frezerów — przodowników pracy huty „Ostrowiec”. Swój plan roczny tow. Piotrowski wykonał już 20 czerwca br. Dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju, który odbędzie się w Warszawie, tow. Piotrowski podniósł swą wydajność o 15 procent.

więc w lutym wykonałem swój plan w 159,9 procentach. W marcu w 168,8 procentach. W kwietniu w 183,4 procentach, w maju — w 187,9 procentach. Czerwiec był szczytowym dniem miesiącem: dał mi on 192,3 procent. Lipiec był trochę gorszy od czerwca — 190,04 procent. Nie przeszkodził mi on jednak w wykonaniu mojego zadania.

Na święto PKWN skróciłem czas wykonania rocznego planu o 1 miesiąc. I tak na 22 lipca byłem już gotów z planem rocznym. Pomogło mi w tym zastosowanie usprawnienia w procesie frezowania: zastosowałem 5 frezów w jednym ruchu maszyny, co dało mi w ogóle skrócenie czasu obróbki sztuki.

Ale nie tylko to usprawnienie. Jak wspominałem na początku, liczyłem każdy dzień swojego planu. Liczyłem

szynowca tow. Jana Boguckiego, heblarza i powiedziałem mu o tym. Bogucki powiedział swojemu ziemiakowi tow. Bronisławowi Czyżowi, ja znowu zawiadomiłem tokarza tow. Stanisława Bieleckiego. Wszyscy oni następnego dnia poszli do rachuby. Okazało się, że towarzysze ci wykonali już dawno swoje roczne plany. Okazało się, że Bogucki wykonał plan roczny 20 czerwca, Stojek wyprzedził mnie o 12 dni, a Bielecki o 8 dni. Nic nie szkodzi, że wyprzedzili. Byłem tylko dumny z tego, że towarzysze ci tak dobrze się spisali, a nikt o tym nie wiedział. I mam o to pretensje do rachuby i Komisji Współzawodnictwa. Zaniedbały one tak ważną rzecz. A przecież można było odpowiednio te nasze sukcesy rozgłosić nie dla naszej przyjemności, a dlatego tylko, aby inni towarzysze uczyli się na naszych doświadczeniach. Bo wcale przecież nie chodzi o to, aby w hucie „Ostrowiec” był jeden czy pięć nawet Boguckich, Stojków, Bieleckich czy choćby Piotrowskich. Chodź o to, aby było ich jak najwięcej, aby nimi byli wszyscy.

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO i BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

WARTOŚĆ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ (na 1 mieszkańca) 500%

100% 1955

Codziennie przychodzę do swojej maszyny. Codziennie słyszę o tym jak imperialiści anglosascy mordują spokojny lud Korei, jak podlegają i napędzają do wojny inne podporządkowane im kraje, opanowane przez zaprzędane im klikki. Przy mojej maszynie — przy czeskiej uniwersalnej frezerce jestem z towarzyszką z Korei, tak jak są z nimi towarzysze czescy, którzy wyprodukowali tę maszynę, abym mógł na niej ważyć o pokój, jak są z nimi towarzysze radzieccy, w których stronę spoglądamy my — robotnicy polscy, robotnicy czescy i robotnicy całego świata, z radością i dumą. U nas w Warszawie odbędzie się Kongres Pokoju. Uczelmem go podniesieniem wydajności o 15 procent. W dni poprzedzające go, będę przy maszynie trzymał Warty Pokoju.

ALEKSANDER PIOTROWSKI frezer Huty „Ostrowiec”

W wyniku braku współpracy między PZGS a PRN

Złe opracowano plan rozdziału siewników w akcji siewnej w Busku

Czytelnicy piszą:

Listonosz wiejski w Moskarzewie nie dba o prenumeratę czasopism

Wiemy wszyscy jak wielką rolę spełnia listonosz wiejski, który jako pro pagator prasy, bierze czynny udział w walce klasowej, jaka obecnie toczy się na wsi. Nasze wiejskie warunki wymagają od listonosza wiele solidnej pracy i energii. Od pracy bowiem listonosza zależy jest w dużej mierze stan czytelnictwa na wsi. Z tego też względu byłoby wskazane, aby urzędy pocztowe kierowały na stanowiska listonoszy wiejskich ludzi odpowiedzialnych. Ludzie nieodpowiedni bowiem raczej szkoda, niż pomagają. Oto przykład:

Dopóki nasz teren należał do agencji pocztowej w Szekocinach, dzięki energicznemu listonoszowi, ob. Biechowi, doręczanie poczty jak również prenumerata czasopism przestała wiała się bardzo dobrze. Po utworzeniu agencji pocztowej w Moskarzewie stosunki te uległy gruntownej zmianie. Dziś gromada Tarnowa Góra, licząca ponad 100 gospodarstw, prenumeruje zaledwie kilka czasopism. Trzeba dodać, że prenumeratami są prawie tylko partyjni i młodzież szkolna. Natomiast rolnicy nie zrzeszeni w ZSCh i bezpartyjni w ogóle prasy nie czytają. Dlaczego tak jest? Otóż dlatego, że nasz listonosz, ob. Wójcik, podobnie jak i jego poprzednik, nie daje sobie po prostu rady na swoim stanowisku. Powinien on bardziej interesować się życiem wsi i częściej przypominać o prenumeracie czasopism. Widocznie ob. Wójcik nie rozumie jakie obowiązki na nim ciąży.

Antoni Blaut
korespondent „Słowa Ludu”
z Tarnowej Góry

Niektóre gminy powiatu buskiego, jak np. gmina Maleszowa, Chmielnik, Raszyce, Szaniec, które mają glebę lekką, rozpoczną siewy jesienne w pierwszych dniach września. Inne gminy, mające ciężką glebę, jak Stopnica, Pacanów itd. rozpoczną siewy około 10 września.

Przygotowania do akcji siewnej winny więc szybko zbliżyć się ku końcowi. Między innymi powinny już być dobrze opracowane na każdej z gmin plany wykorzystania siewników przez małe i średniorolnych chłopów. A siewników w tym roku w porównaniu do roku ubiegłego jest rzeczywiście bardzo dużo. Tylko sam SOM posiada wyremontowanych siewników 232 oraz 11 siewników nawozowych. Prócz tego w tegorocznej planowej akcji siewnej weźmie udział na mocy uchwały Rady Ministrów 392 siewniki prywatne, które zostaną wykorzystane w ramach pomocy sąsiedzkiej. Wobec takiej liczby, wynoszącej 524 siewniki zbożowe, nie licząc siewników nawozowych, należałoby dobrze zastanowić się nad opracowaniem planów równomiernego rozłożenia wszystkich siewników na 24 gminy tego powiatu. Mielibyśmy wówczas pewność, że wszyscy małe i średniorolni chłopci tego powiatu równomiernie korzystają z siewników. Dla zrealizowania tego potrzebna była ścisła współpraca pomiędzy SOM-ami a Powiatową Radą Narodową przy opracowywaniu planów. Współpracy tej jednak w powiecie buskim nie było.

Oto wyniki braku tej współpracy.

PZGS w Busku, dysponując swymi siewnikami, rozdzielił przeciętnie na jedną gminę 10 siewników i obecnie kończy zbieranie zamówień od małych i średniorolnych chłopów. W rachubę jednak nie wzięto siewników prywatnych, które nie są oczywiście równomiernie rozłożone po gminach. W gminie Pacanów np. znajduje się 90 siewników prywatnych i 14 SOM-owskich, a w gminie Słupia 90 siewników prywatnych i około 10 SOM-owskich, a w gminie Marianpol czy in-

nych gminach znajduje się po 1, 2, 3 albo 4 siewniki prywatne i 8 do 10 siewników SOM-owskich. W ten sposób w czasie siewów, jedne gminy, jak np. gmina Pacanów będą dysponowały 104 siewnikami, a inne gminy tylko 10 siewnikami. W jednej gminie posiadają siewniki ziarno i bogacze wiejskich, a w drugiej gminie nie starczy siewników nawet dla najbiedniejszych chłopów, którzy mają pierwszeństwo w korzystaniu z maszyn, tak z pomocy sąsiedzkiej jak i z SOM-ów.

Jakie z tego jest wyjście? Powiatowa Rada Narodowa w Busku musi natychmiast wejść w porozumienie z instruktorem Ośrodków Maszynowych przy PZGS-ie i ustalić, że w tych gminach, gdzie dużo jest siewników prywatnych należy odpowiednio zorganizować pomoc sąsiedzką, dbając o to, by bogacze w żadnym wypadku nie uchylały się z niej, a siewniki SOM-owskie z tych gmin przesać do tych gmin, w których siewników prywatnych jest za mało. Powtarzamy: sprawę tę należy uregulować jak najszybciej! (D.)

Przykład godny naśladowania

Techminimum w TOR-ze podniesie jakość remontów

Kilkrotnie już na łamach naszego pisma pisaliśmy o pracy TOR-u w Busku. W artykułach naszych były poruszane takie sprawy, jak opóźnienie remontów maszyn rolniczych lub źle wykonane remonty. Zniwiarka czy traktor np. po wyjściu z TOR-u buskiego często się psuły po 1 lub 2 dniach. Sprawy tą zajęła się podstawa organizacja partyjna, Rada Zakładowa i kierownictwo warsztatów TOR-u, znajdując główne przyczyny zła w zbyt małej ilości robotników wykwalifikowanych. W warsztatach na 45 robotników jest zaledwie 7 fachowców, reszta to pracownicy niewykwalifikowani, którzy zdobyli przy warsztacie trochę praktyki zawodowej, nie posiadając jednak żadnej wiedzy teoretycznej. Tak koniecznej do pracy przy maszynach.

Wiedza za to leży na półkach biblioteki technicznej warsztatu, gdzie znajdują się takie podręczniki jak: „Zetor 25”, „Maszynoznawstwo Rolnicze”, „Mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa”, „Traktorzysta i mechanik”, „Siewnik rzędowy”, „Obsługa traktorów amerykańskich” i wiele innych materiałów, które stale do warsztatów nadchodzi, a nie są wykorzystywane.

Obecnie organizacja podstawowa, Rada Zakładowa i kierownictwo pragną ten zapas wiedzy właściwie wykorzystać, dostarczyć książki każdemu pracownikowi warsztatu oraz pomagać do opanowania zawartego tam materiału, by w ten sposób każdy pracownik uzyskał minimum wiedzy technicznej, niezbędnej przy jego pracy. Począwszy od pierwszych dni października rozpoczną się systematyczne wykłady dla pracowników, zarówno już pracujących jak i dla tych, którzy zostaną w najbliższym czasie przyjęci do warsztatów. Wykładowcami na kursie będą wykwalifikowani pracownicy i robotnicy warsztatów. I tak kierownik warsztatów, ob. Antoni Zaporski, będzie prowadził wy-

Trzy troski Zespołu PGR - Cudzynowice czyli o karygodnych zaniedbaniach OZ PGR w Kielcach

Termin zasiewów rzepaku ozimego dla Zespołu PGR - Cudzynowice został wyznaczony przez Okręgowy Zarząd PGR w Kielcach na okres od dnia 15 do 20 hm. Wszystkie majątki tego zespołu już na długo przed termiłem przygotowały pola pod zasiewy i oczekiwały na przysianie nasion, którzy miał dostarczyć przed 15 hm. Zespół PGR - Bogusławice. Nasion tych Zespół Cudzynowice nie otrzymał do dziś.

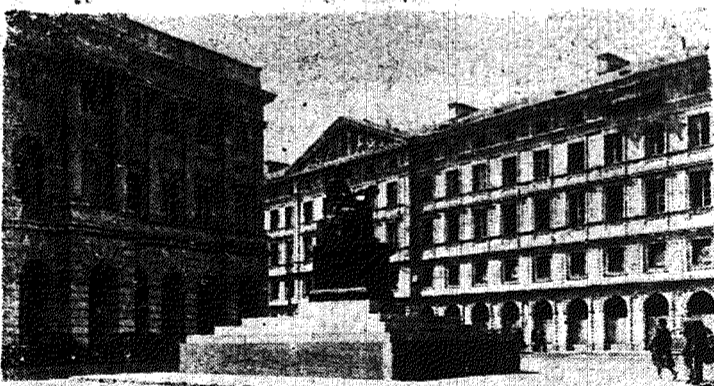
Drugim problemem Cudzynowic są nawozy sztuczne które OZ PGR rozdaje na zespoły według odpowiedniego rozdziału. W chwili obecnej majątki tego zespołu kończą orkę i należałoby zatem rozpocząć wysiew nawozów, które muszą być wysiane na kilka dni przed siewem zboża. W ten sposób zapewnilibyśmy wczesne i planowe siewy. Ale cóż, kiedy nawozy Zespół jeszcze nie otrzymał i nie wiadomo kiedy je otrzyma. Fakt ten jest o tyle dziwny, że Gminne Spółdzielnie już dawno zaopatrzyły indywidualnych chłopów i spółdzielnie produkcyjne w nawozy sztuczne, podczas gdy OZ PGR nie zdążył tego zrobić do dziś.

Trzecią sprawą Cudzynowice jest ziarno kwalifikowane, które specjalnie tam jest hodowane z przeznaczeniem do siewów w spółdzielniach produkcyjnych oraz u małych i średniorolnych chłopów. Ziarno to powinno być już odstawione przez PGR-y do PZGS-ów, które z kolei miały je jako najszybciej rozprowadzić między chłopów, aby za pewnić wczesne siewy. Tymczasem majątek Michałów, który już w końcu lipca miał wszystkie pszenicę i żyto omłócone i oczyszczone, dopiero 22 sierpnia otrzymał polecenie wysłania żyta do PZGS-ów w Radomiu i Kielcach. Jeżeli zaś chodzi o pszenicę, której dziesiątki ton znajdują się w spichrzach PGR - Michałów, to tak majątek, jak i Zespół do chwili obecnej nie wiedzą jakie jest jej przeznaczenie.

OZ PGR w Kielcach winien wyjaśnić przyczyny tych wszystkich opóźnień terminów, tak ważnych w planowej gospodarce na roli i natychmiast przystąpić do naprawy karygodnych zaniedbań.

S.D.

Warszawa - Twoja Stolica



Fragment Nowego Świata z pomnikiem Kopernika.

Ukaż się 34 numer Dziennika Ustaw RP zawierający następujące ustawy: Ustawę z dnia 27 czerwca 1950 r. KODEKS RODZINNY: Ustawę z dnia 27 czerwca 1950 r. o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz w sprawach z zakresu kurateli; Ustawę z dnia 18 lipca 1950 r. - Przepisy ogólne prawa cywilnego; Ustawę z dnia 18 lipca 1950 r. - Przepisy wprowadzające przepisy ogólne prawa cywilnego.

KODEKS RODZINNY ogłoszony w Dzienniku Ustaw RP wchodzi w życie z dniem 1 października br.

Nowy Kodeks Rodzinny zastąpi cztery obowiązujące obecnie dekryty: o prawie małżeńskim, o prawie małżeńskim majątkowym, prawie rodzinnym i prawie opiekuńczym. W ten sposób Kodeks Rodzinny, obejmując swym zakresem działania całokształt przepisów dotyczących życia rodzinnego, realizuje koncepcję wyodrębnienia prawa rodzinnego w osobny dział prawa - podobnie jak to ma miejsce w ustawodawstwie Związku Radzieckiego.

Na czoło problematyki nowego prawa rodzinnego wysuwa się zagadnienie małżeństwa. Kodeks Rodzinny zdecydowanie stanął na gran-

cie trwałości związku małżeńskiego. Z socjalistycznej koncepcji rodziny i pojmowania małżeństwa jako ważnej instytucji społecznej - wynika, że związek małżeński nie może być rozwiązywany tylko i wyłącznie z woli stron. Rozwód, który nasze prawo traktuje jako zło konieczne, udzielony być może tylko w ważnych powodach, gdy sąd dojdzie do przek-

wprowadza zmiany, poważnie ograniczając przyczyny unieważnienia małżeństwa.

Nowy Kodeks Rodzinny w pełni realizuje zasadę równouprawnienia kobiety w małżeństwie. Artykuł 14 prawa rodzinnego stanowi, że mąż i żona mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Małżonkowie obowiązani są do wspólnego pożycia,

Wał przeciwpowodziowy budują chłopci z gm'n Lasocin, Czyżów Szlachecki i Ożarów

Od wioski Piotrowice, gm. Czyżów Szlachecki, ku wsi Linów, gm. Lasocin powiatu opatowskiego - wzdłuż lewego brzegu Wisły buduje się wał, zabezpieczający pola przed wylewami rzeki. Wał o długości 1250 m. zobowiązali się wykonać z własnej inicjatywy chłopci z najbliższych gmin, a chcąc pomóc sąsiadom, akces swój zgłosiła także gmina Ożarów.

Państwo Ludowe, popierające w pełni każdy twórczy wysiłek ludzi, i w tym wypadku pośpieszyło również z wydatną pomocą. Na budowę wału wyasygnowano już kilka milionów

złotych. W najbliższych dniach przystąpi się do budowy odcinka o długości 100 m. W ten sposób jeszcze w tym roku wykonany zostanie wał o długości 2250 m.

Przyglądam się pracy i jej organizacji. W pięciu grupach uwija się zwało przy 111 wozach 229 osób. Wozy naładowane ziemią odjeżdżają, a na ich miejsce stają nowe. Praca trwa bez przerwy. Jazda jest jednokierunkowa, co znakomicie usprawniło pracę i podniosło stopień jej organizacji. Wszędzie ład i porządek. Ziemię do budowy wału pobiera się z brzegów Wisły, pozostawiając przy wale szeroki pas dla zapobieżenia wytworzenia się drugiego koryta.

Praca jest dobrze zorganizowana. Postarano się o służbę sanitarną, zorganizowaną dostawę wody do picia, a w najbliższych dniach pracujący będą mogli otrzymać do picia kawę lub wodę z mietą. Najrudniejsza sprawa jest ze sklepikiem, ale kierownictwo przypuszcza, że spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” uruchomi na budowie kiosk z papierosami, piwem itp.

W budowie wału pomaga również młodzież gminy Lasocin. „W ramach Czynu Kongresowego zobowiązaliśmy się przepracować 1300 dniówek” - objaśnia młoda dziewczyna, komendantka SP. W. Piotrkowiczówna, która dochodzi do pracy 12 km.

Nie można tego powiedzieć o komendancie SP. Przyjechał na rowerze, popatrzył i pojechał... Junacy z SP mają o to do niego słuszne pretensje.

Wał, którego budowę rozpoczęto w dniu 18 bm, chronić będzie 6 wiosek przed corocznymi powodziowymi wylewami Wisły, zapewni spokojną pracę robotnikom i wpłynie na podniesienie ich stopy życiowej. Ludność nie będzie już z trwogą obserwować przyboru wód wisłanych.

Mieczysław Biernat
korespondent „Słowa Ludu”

Nowy kodeks rodzinny wchodzi w życie 1 października br.

nia, że nie ma żadnej nadziei na dalsze utrzymanie związku małżeńskiego. Rozwód nie jest dopuszczalny, gdyby dobro małoletnich dzieci miało skutek niego ucierpieć. Stojąc na straży zasady trwałości małżeństwa - Kodeks stanowi również, że rozwód nie może być orzeczony, jeśli żąda go małżonek wyłącznie winny rozkładowi pożycia, chyba, że drugi małżonek wyrazi swą zgodę. Jedynie w wyjątkowych wypadkach, jeśli małżonkowie pozostają w długotrwałym rozłączeniu - sąd, mimo braku tej zgody, może orzec rozwód. Jeśli chodzi o unieważnienie małżeństwa, to Kodeks Rodzinny

wierności, wzajemnej pomocy i współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Małżonkowie wspólnie rozstrzygają o istotnych sprawach rodziny, a braku zaś porozumienia, każdy z małżonków może zwrócić się o rozstrzygnięcie do sądu. Przepis artykułu 18 głosi, że oboje małżonkowie są obowiązani według swych sił oraz odpowiednio do swych możliwości z dobrokownych przyczynić się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Zadośćuczynienie temu obowiązkom może polegać także w całości lub w części na osobistych staraniach o wychowa-

nie dzieci i pracy we wspólnym gospodarstwie.

Daleko idące zmiany wprowadza Kodeks w dziedzinie stosunków majątkowych pomiędzy małżonkami. Przyjęta przez Kodeks zasada wspólności mienia dorobkowego polega na tym, że wszystkie przedmioty nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa i stanowiące jego dorobek - są wspólnym majątkiem obojga małżonków.

Przewodnią myślą naszego prawa rodzinnego jest ochrona interesu małoletnich dzieci. Prawo nakłada na rodziców obowiązek wychowania swych dzieci.

Prawo rodzinne stoi również na gruncie usunięcia wszelkich różnic między stanowiskiem prawnym dzieci z małżeństwa a stanowiskiem dzieci pozamałżeńskich. Dziecko, którego rodzice nie są małżonkami, ma identyczne prawa, co dziecko zrodzone w małżeństwie.

Szerok istotnych zmian wprowadza Kodeks Rodzinny w dziedzinie adopcji. Według nowego prawa będzie można przysposobić tylko osobę małoletnią, która nie ukończyła 18 lat i wyłącznie dla jej dobra.

Z Kodeksu usunięte zostały niektóre przepisy, nie odpowiadające dzisiejszej rzeczywistości, w szczególności przepisy dotyczące zaręczyn oraz opiekuńca przydaneja.

Jak najszybsze przydzielenie wystarczających magazynów dla Centrali Rybnej rozwiąże problem zaopatrzenia w ryby woj. kieleckiego

Urządzenia chłodnicze czekają w Warszawie na możliwości wykorzystania ich w Kielcach

Spośród wszystkich branżowych Centrali Spożywczych istniejących na terenie naszego województwa, Ekspozytura Wojewódzka Centrali Rybnej w Kielcach zajmuje jedną z czołowych pozycji. Ekspozytura ta jest bowiem głównym dystrybutorem ryb i przetworów rybnych, które rozprowadzone zostają za pomocą poszczególnych pionów branży spożywczej handlu uspołecznionego do wszystkich punktów sprzedaży detalicznej w całym województwie. Głównymi odbiorcami Wojewódzkiej Ekspozytury CR są: PSS, MHD, PZGS oraz Centrala Spożywcza. Niezależnie od tego Ekspozytura ta posiada własne hurtownie w Kielcach i Radomiu oraz podhurtownie w Starachowicach, Ostrowcu i Skarżysku-Kamiennej.

Stwierdzić należy, że działalność Centrali Rybnej w Kielcach nie daje dołychczas w pełni zadowalających wyników. W głównej mierze spowodowane jest to zbyt małą siecią sklepów detalicznych CR oraz niemożnością przetrzymywania w hurtowniach CR wystarczającej ilości rezerw rybnych, które można by rzucać na poszczególne punkty województwa w miarę zapotrzebowania.

Jak nas poinformowano w Ekspozyturze Wojewódzkiej CR, bardzo poważną bolączką, która uniemożliwia normalny przebieg pracy, jest brak

jakichkolwiek urządzeń chłodniczych w magazynach CR.

Wskutek energicznej interwencji dyrekcji Ekspozytury CR w Kielcach Naczelna Dyrekcja w Warszawie przydzieliła naszemu miastu wystarczającą ilość urządzeń chłodniczych, których sprowadzenie i zainstalowanie w magazynach hurtowni kieleckiej rozwiąże w zupełności ten problem. Urządzenia te składają się z jednej stałej chłodni o pojemności 10 ton oraz 2 chłodni przenośnych o pojemności 2 ton. Niestety, mimo, że urządzenia te zostały oddane do dyspozycji Eks-

pozytury Kielcekiej, nie ma ona możliwości sprowadzenia ich ze względu na brak odpowiednich magazynów. Zagadnienie to staje się obecnie szczególnie ważne ze względu na zbliżający się sezon jesienno-zimowy, w którym nasilenie konsumpcji ryb i przetworów rybnych jest duże.

Począwszy bowiem od przyszłego miesiąca do magazynów CR nadchodzić będą oprócz ryby morskiej, również i transporty ryb słodkowodnych.

Ze względów zarówno technicznych jak i administracyjnych nie ma możliwości natychmiastowego przeprowadzenia i dostarczenia tego towaru do punktów sprzedaży detalicznej. Zachodzi więc konieczność magazynowania tych transportów, często nawet kilkunastodniowego. Niezależnie od tego Ekspozytura CR winna rozporządzać stale pewną ilością rezerw rybnych, które również mogą być przetrzymywane wyłącznie w chłodniach.

Z początkiem roku 1951 uruchomiono w Kielcach pierwszą Gospodarkę Rybną, w której będą wydawane obiady klubowe i popularne, składające się wyłącznie z dań rybnych. Spodziewamy się, że tego rodzaju placówka będzie się cieszyła wielką frekwencją wśród publiczności i przyczyni się do dalszej popularyzacji i wzrostu konsumpcji ryb i przetworów rybnych. Sądzymy, że za przykładem naszego miasta pójść i inne miejscowości, w wyniku czego w Planie 6-letnim powstanie w naszym województwie szeroka sieć rybnych punktów żywienia zbiorowego.

Dla umożliwienia wykonania tych planów jest rzeczą nieodzowną by Wojewódzka Komisja Lokalowa dołożyła wszelkich starań w kierunku szybkiego przydzielenia wystarczającej ilości pomieszczeń magazynowych do dyspozycji Ekspozytury CR.

Nowy rok szkolny za pasem...



Księgarnie Domu Książki są dostatecznie zaopatrzone w materiał pismenny i pomoce szkolne. Młodzież już obecnie zaopatruje się w zeszyty, ołówki, cyrkle, aby z nowym fokiem szkolnym ruszyć pełną parą... (zdjęcie u góry) Przyjemnie jest stwierdzić, że kupiony zeszyt jest z dobrego papieru. (zdjęcie obok).



Pracownicy Spółdzielni Krawiecko-Kuśnierskiej podejmują liczne zobowiązania produkcyjne

W związku ze zbliżającym się I Polskim Kongresem Obrońców i Okoju od było się przed kilkoma dniami w świetlicy Związku Zawodowego Prac. Przem. Spółdzielni Pracy Krawiecko-Kuśnierskiej.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego ob. Pietrzyka i sekretarza zadaniowy p. t.: „Znaczenie walki o pokój” wygłosił tow. Sennik, który podkreślił, że zagadnienie walki o pokój nabiera obecnie szczególnie doniosłego znaczenia w związku z brutalną i bezprawną agresją amerykańskich imperialistów na Korei. Mówca zaznaczył, że społeczeństwo polskie poprzez wzmocnienie i bardziej wydajną pracę na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego i przemysłowego przyczyni się do tego, by obrócić w niwecz wszelkie zakusy podlegaczy wojskowych i wzmocnić siły obronne frontu Obrońców Pokoju.

Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja, w której poszczególni mówcy dawali wyraz swego głębokiego zrozumienia dla istoty walki o pokój.

Czy nie będzie za mało?

Złe obliczenia MHD organizatora stoisk spożywczych na imprezie w Masłowie

Jutrzejszą uroczystość w Masłowie odbędzie się, jak się zapowiada — z masowym udziałem społeczeństwa kieleckiego, które tłumnie zjedzie się na lotnisko oglądać bogaty program imprezy i popisy samolotów.

Jak w latach ubiegłych, tak i obecnie w czasie uroczystości czynne będą punkty zaopatrzeniowe w artykuły spożywcze i napoje chłodzące. Doświadczanie lat poprzednich uczy, że zapasy stoisk wystarczą za ledwie na 2 do 3 godzin.

Obecne przygotowania do zapewnienia w Masłowie posiłku i napojów nie nasrają optymizmem. MHD, który uruchomił 4 stoiska, zamówił w rozlewni piwa i wulkanu wód gazowych za ledwie 1700 butelek tych napojów. Sądymy, że jest jeszcze czas, aby zamiast pokażnej, jak widać doży optymizmu, przygotować więcej „grubo więcej” lemoniady, wody sodowej, piwa i oranżady.

«Sztandar Młodych»
pismo Związku Młodzieży Polskiej w służbie całej pracującej i uczącej się młodzieży

przyjmując dodatkowe zobowiązania produkcyjne indywidualne i zespołowe. Między innymi zespół pracowników działu miarowego damskiego zobowiązał się wykonać do dnia 1 września br. 2 ciężkie sztuki krawieckie ponad normalną produkcję o łącznej wartości 20 tys. zł. Pierwsza brгада działu taśmowego zobowiązała się wykonać 25 marynarek poza normalną produkcją o łącznej wartości 22.750 złotych, druga brгада tego samego działu zobowiązała się wykonać w tym samym czasie 25 par spodni o łącznej wartości 111.250 zł. Pracownicy działu miarowego męskiego zobowiązali się wykonać do dnia 1 września br. 3 garnitury wartości 21 tys. złotych. Pracownicy krajalni postanowili wykonać ponad normę 100 garniturów o wartości 8.200 złotych.

Zobowiązania indywidualne podjęli ob. Dudek, który zobowiązał się wykonać ponad normę 15 procesów pracy przez co zaoszczędzi się 5.400 zł. Ob. Blachut zobowiązał się poprzez zwiększenie obrotów na punkcie reparycyjnym zaoszczędzić 3 tys. zł. Ob. Chyc zobowiązał się wszystkim codziennie do dnia 1 września o 3 kieszonki więcej przy czym każde dzieło o konieczność wynosi 720 zł. Pracownica umysłowa ob. Wilkońska zobowiązała się w terminie do dnia 1 września sporządzić sprawozdania o zaoszczędzonej wartości 6 tys. zł. W tym samym terminie sanitariuszka ob. Mistrzyk zobowiązała się zająć we wszystkich warsztatach spółdzielni piekarskiej pierwszą pomoc. Tow. Sennik zobowiązał się wykonać z zaoszczędzonego materiału na normie zużycia 1 garnitur męski o wartości 15 tys. złotych.

Rada Naczelna Odbudowy Warszawy wyróżniła MKOW w Kielcach

Na podstawie przeprowadzonej przed kilkoma dniami lustracji Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Kielcach oraz wszystkich podległych mu placówek terenowych, Rada Naczelna Odbudowy Warszawy uznała Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Kielcach za czono wy Komitet w pracach SFOS w naszym województwie.

Uznanie to, które niewątpliwie jest zaszczytnym wyróżnieniem dla społeczeństwa kieleckiego, spowodowała przede wszystkim sprawna praca organizacyjna MKOW oraz różnorodność przeprowadzanych imprez artystycznych i propagandowych na rzecz Odbudowy Stolicy. O głębokim zrozumieniu ważności tej akcji przez społeczeństwo naszego miasta świadczy fakt, że na miejsce zapreliminowanej w roku ubiegłym kwoty 7 mil. zł, jaka miała być zebrana ze składek społeczeństwa kieleckiego, mieszkańcy naszego miasta wpłacili na SFOS 13 mil. zł., przez co wykonano plan akcji zbiórkowej prawie że w 200 proc.

Spodziewać się należy, że w związku z tym nowe władze Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Kielcach, które wybrane zostaną w

12 szkół podstawowych w Kielcach otrzymało od PSS podręczniki na sumę 1 miliona złotych

»Powszechna« daje przykład Które zakłady pójdy jej śladem?

Jak już podawaliśmy, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Kielcach, w celu ułatwienia dzieciom robotników i pracowników umysłowych mniej zarabiających, zaopatrzenia się w potrzebne podręczniki szkolne, postanowiła przeznaczyć na zakup pewnej ilości książek sumę 1 miliona zł. z nadwyżki bilansowej za rok 1949.

Obecnie pieniądze zostały już przesłane poszczególnym szkołom podstawowym w Kielcach według rozdziałnika. Tak więc szkoła podstawowa

- Nr. 1 przy ul. Sienkiewicza otrzymała 82.440 zł, szkoła Nr. 2 przy ul. Kościuszki 82.440 zł, Nr. 3 przy ul. Karłowickiej 87.940 zł, Nr. 4 przy ul. Daszyńskiego 33 — 109.140 zł, Nr. 5 przy ul. Firanowicza — 121.440 zł, Nr. 6 przy ul. Kościuszki 26 — 93.440 zł, szkoła podstawowa TED przy ul. Cegińskiej — 137.340 zł, Nr. 8 na Bańkowskiego — 44.340 zł, Nr. 9 przy ul. Świerzeńskiego — 94.440 zł, Nr. 10 przy ul. Daszyńskiego 33 — 93.940 zł, Szkoła Cwiczeń przy ul. Leśnej — 34.800 zł i szkoła specjalna dla dzieci słabo rozwiniętych — 21.300 zł.

Kierownictwo szkół zakupi książki, które następnie rozdzielone zostaną dzieciom według rozdziałnika ustalonego przez Komitet Opiekuńczy i Rodzicielskie.

Pomoc PSS dla dzieci szkolnych zasługuje na uznanie i naśladowanie jako najliczniejszych zakładów pracy w Kielcach, które w okresie poprzedzającym początek roku szkolnego winny przystąpić do podobnej akcji. Spodziewamy się, że w najbliższym czasie będziemy mogli odnotować liczniejsze, niż dotychczas fakty kupna książek przez zakłady pracy dla dzieci szkolnych.

ZAWIADOMIENIA

Dział Zbiorowego Żywienia podaje do wiadomości, że Gospoda Nr 1 przy ul. Sienkiewicza nr 65 będzie nieczynna od dnia 28 VIII 50 włącznie do dnia 10 IX 50 r. z powodu gruntownego remontu. W związku z tym Gospoda Nr 2 i 3 w tym czasie wzmoczą wydanie posiłków obiadowych i wydawać będzie obiady od godz. 12-iej do godz. 17 30. 1146

SKRADZIANO książkę wojskową wydaną RKU Ilza, legitymację Zw. Zaw. Pracowników Rolnych, legitymację ZMP, Kostrzewa Stanisław, Niedarczów. 1172/597

ZGUBIONO książkę wojskową RKU Kielce, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Kielce, kartę rowerową Zarząd Gminy Morawica. Socha Piotr, Brzeziny. 1173/598

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczeniową, wydaną na nazwisko Wójcik Zygmunt przez Ubezpieczalnię Społeczną w Ostrowcu - Św. 1176

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Wojtasik Ignacy, Starachowice. 1177

ZŁ. 200.000 na Nr 90332 padło w II kl. 61 Lot. w kolekturze A. Gabryśiewicz i S-ka Kielce, Sienkiewicza 30. 1178

SKRADZIANO książeczkę wojskową, wydaną R.K.U., Kornecki Roman, Brzegi. 1179/602

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej na nazwisko Kaczmarek Mieczysław, wydane przez R. K. U. Częstochowa. 1175

SOBOTA

26 SIERPNIA

PROGNOZA POGODY
Chmurno z zamgleniami, lokalnie występujące burze. Temperatura dniem plus 30 st. C., nocą około plus 15 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków zmiennych, głównie południowych.

TEATR:
PANSTWOWY TEATR IM ST. ŻEROMSKIEGO — nieczynny

KINA:
KINO „BAŁTYK” — wyświetla film produkcji czeskiej pt.: „Dziewczyna ze Słowacji” oraz dodatek: wyścig kolarzski Warszawa - Praga oraz w kronice Nr. 34 pierwsze zdjęcie z Korei. Początek seansów: godz. 16, 18, 20, 30.
W niedzielę wyświetlany będzie film pt.: „Opowieść o prawdziwym człowieku”. Początki seansów: o godz. 10, 12 i 14.

KINO „WARSZAWA” — wyświetla film produkcji radzieckiej pt.: „Młodzi marynarze” oraz dodatek XXIII Targi Poznańskie. Początek seansów: godz. 16, 18 i 20.

APTEKI
mgr. Sikorski — 1 Maja 56.

TELEFONY:
19-66 — Pogotowie Ratunkowe
13-12 — Komisariat MO (dyżurnia)
11-65, 11-90 — „Słowo Ludu”.
0 — międzymiastowa.
3 — informacja telefoniczna.
6 — zegarynka.

Stal (Końskie) gra w niedzielę ze Spójnią (Łódź)

W nadchodzącą niedzielę, t. j. w dniu 27 bm. odbędzie się na stadionie miejskim w Końskich ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy miejscową Stalą a Łódzką Spójnią. Mecz zapowiada się niezwykle ciekawie. Spójnia była mistrzem jesiennej rundy Łódzkiej A-klasy. Posiada w swych szeregach kilku reprezentantów Łodzi. Stal wystąpi osłabiona brakiem swych najlepszych obrońców Grabarczyka i Trzpiota. Spotkanie będzie sędziował ob. Dąbrowski. Mecz ten wywołał wśród zwolenników Stali ogromne zainteresowanie i zgromadził na stadionie niewątpliwie rekordową ilość widzów.

Nowy rekord świata w podnoszeniu ciężarów

MOSKWA. W czasie zawodów w podnoszeniu ciężarów w Moskwie reprezentant Leningradu Duganow w rwaniu oburącz podniósł 128,5 kg. Wynik ten jest nowym rekordem świata w tej konkurencji dla zawodników wagi średniej. Poprzedni rekord należał również do Duganowa i wynosił 127,5 kg.

WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Europy

Sukces Kiszki w biegu na 100 m

BRUKSELA. — Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Europy rozpoczął się biegiem na 100 m i skończył w dal.

Adameczyk słabo pobiegł 100 m, zajmując w swoim przedbiegu 2 miejsce za Woikowem w czasie 11,5. W skoku w dal Adameczyk zajął 2 miejsce z wynikiem 6,95 m, za Clausenem — 7,09 m, czym poprawił swą lokatę na 5 miejsce po dwu konkurencjach.

Po tych dwóch konkurencjach klasa syfikacja 10-boju jest następująca: 1) Clausen Islandia — 1.700 pkt. 5) Adameczyk Polska — 1.501 pkt.

W 5-boju kobiet rozegrano w czwartek przed południem, jako pierwszą konkurencję, pchnięcie kulą: 1) Toczenowa ZSRR — 13,82 m.

O odbyły się również rzuty eliminacyjne, w wyniku których do finału

w rzucie dyskiem zakwalifikowali się: 1) Consolini Włochy — 49,63.

W przedbiegach na 400 m ppl. starowali dwaj zawodnicy radziecki i obaj zakwalifikowali się do półfinału, przy czym Litujew uzyskał najlepszy czas dnia. Z poszczególnych przedbiegów do półfinału weszli:

przedbieg I: 1) Cros Francja — 54,2, 2) Luniew ZSRR — 54,2.

przedbieg II: 1) Filiput Włochy — 53,6.

przedbieg III: 1) Litujew ZSRR — 53,4.

przedbieg IV: 1) Whittle Anglia — 54,3.

W pierwszym przedbiegu na 100 m dla kobiet zawodniczka radziecka Małyszyna została zdyskwalifikowana za dwa fałszywe starty. Duchowicz natomiast i Seczenowa zdecydowanie wygrały dwa pozostałe przedbiegi. Do finału w biegu na 100 m zakwalifikowały się:

przedbieg I: 1) Blankers-Koen Holandia — 11,7.

przedbieg II: 1) Duchowicz ZSRR — 12,3.

przedbieg III: 1) Seczenowa ZSRR — 12,4.

Wyniki pchnięcia kulą do 10-boju: 1) Tannander — 13,54 m., 4) Adameczyk — 12,56 m.

Po tej konkurencji kolejność w 10-boju jest następująca: 1) Clausen Islandia — 2.432 pkt., 4) Adameczyk Polska — 2.174 pkt.

BRUKSELA. — W finałowym biegu na 110 m ppl: 1) Marie Francja — 14,6.

Rozegrano 3 przedbiegi w biegu na 1500 m. Czterech pierwszych zawodników z każdego przedbiegu zakwalifikowało się do finału:

przedbieg I: 1) Wenton Anglia — 3:53,0.

przedbieg II: 1) Vernier Francja — 3:54,6.

przedbieg III: 1) El Mabroug Francja — 4:01,8.

Jako następna konkurencja 5-boju kobiet rozegrano skok wzwyż: 1)

Crowther Anglia — 157 cm. 2) Modrahova CSR — 153 cm.

Niezwykle zacięty przebieg miał finał biegu na 100 m. Pierwszych czterech zawodników, a wśród nich i Kiszka, wbiegło prawie jednocześnie na metę, tak że sędziowie ustalili kolejność miejsc dopiero po obejrzeniu zdjęć fotograficznych. Okazało się, że wśród pierwszych czterech zawodników różnice na metę wyniosły za ledwie kilka cm. Nawiazanie tak zaciętej walki przez Kiszkę z najlepszymi sprinterami Europy, jest wielkim sukcesem Polaka.

Wyniki finału: 1) Bally Francja — 10,7.

4) Kiszka Polska — 10,7.

Przygotowania do wyścigu kolarskiego Warszawa — Zgorzelec zakończono

WARSZAWA. Przygotowania do wyścigu kolarskiego na I Polski Kongres Obrońców Pokoju zostały już ukończone. W dniu 25 bm. wyrusza do Jeleniej Góry kierownictwo wyścigu, wraz z ekipą organizacyjną i techniczną.

Start 120 kolarzy, reprezentujących wszystkie zrzeszenia sportowe, nastąpi w dniu 28 bm. z Jeleniej Góry. Starterem honorowym będzie prezydent wiceprezesa Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Do Jeleniej Góry, skąd rozpocznie się wyścig, wyjadą również przedstawiciele GKKF, CRZZ i ZMP.

6-etapowy wyścig kolarski na I Polski Kongres Obrońców Pokoju, zostanie zakończony w Warszawie w dniu 3 września, w ramach imprezy „Apel sportowców na I Polski Kongres Obrońców Pokoju”.

Turniej siatkówki w Radomiu

ZKS Stal zorganizował turniej siatkówki trójek męskich o mistrzostwo okręgu radomskiego. Do turnieju zgłosiło się 11 trójek reprezentujących kluby: Stal, Zawłazkowiec, Budowlani i Ogniwo z Radomia oraz Unia (Pionki) i LZS (Jedlnia).

W półfinałach LZS pokonał Ogniwo 2:0 (15:3, 15:5) a Stal Zawłazkowiec 2:1 (15:7, 4:15, 15:10).

W finale rozegranym w Jedlni Stal (Radom) w składzie: Szpaderski, Białczak, Majewski pokonała LZS Jedlnia w stosunku 2:0 (15:7, 15:4) zdobywając tytuł mistrzowski na rok 1950. Wicemistrzem został LZS Jedlnia.

Robotnicy Zakładów Starachowickich proszą swój klub o wyjaśnienie

W bieżącym roku pracownicy Zakładów Starachowickich na ogólnym zebraniu zarządu uchwalili, że każdy pracownik zostanie członkiem klubu Stal a składki członkowskie będą potrącone z poborów. W zamian każdy pracownik miał mieć wolny wstęp na wszystkie urządzane przez Stal imprezy sportowe a członek rodziny pracującego korzystać miał ze zniżek.

Zarząd Stali nie dotrzymał jednak umowy. Dziś za wstęp na mecz wyszły płać 100 zł. Dziwi to i oburza reszta członków-robotników, z których wielu zgłasza się do klubu z prośbą o skreślenie z listy członków, lub wyjaśnienie tej sprawy. Przecież suma składek jest dość duża, wynosi bowiem około 400 tysięcy zł. Co robi się z tymi pieniędzmi?

Dodać trzeba, że obecny zarząd wcale nie interesuje się poszczególnymi sekcjami ani ich działalnością. W ten sposób niewłaściwa praca zarządu ZKS Stal przyczynia się tylko do upadku, zamiast do rozwoju sportu robotniczego w Starachowicach.

T. Górski

korespondent „Słowa Ludu”



SOBOTA, 26 SIERPNI

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Melodie ludowe. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Mozaika muzyczna. 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.05 Program dnia. 8.10 Głos mają kobiety. 8.20 Muzyka. 8.30 Audycja dla szkółnych obozów wczasowych. 8.52 Muzyka radziecka. 9.35 Skrzynka PCK. 9.45 Informacje. 9.50 Przerwa. 11.15 Fragment powieści Fiodorowa pt. „Podziemny komitet obwodowy działania”. 11.35 Pieśni kompozytorów Radzieckich. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Chwila muzyki. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.15 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 V-ta audycja z cyklu „grupa pięciu nowatorów rosyjskich” 17.00 „Nowe książki — felieton. 17.15 „Z Naszych pieśni”. 17.35 „U czaplich gniazd”. 17.45 Z kraju i ze świata. 18.00 „Głos mają kobiety”. 18.20 Polska pieśń masowa. 18.25 Koncert. 19.03 „Muzyka dla wszystkich”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Na muzycznej fali”. 21.10 Audycja literacka. 21.30 Rezerwa. 22.00 Przegląd prasy literackiej. 22.05 Muzyka taneczna. 22.20 Gra orkiestra taneczna P.R. pod dyr. Jana Cajmiera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Z cyklu „rozmowy muzyczne” 24.00 Hymn.



AUDYCJE W JEZYKU POLSKIM
Radio Moskiewskie nadaje codziennie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 19,58 i 19,78 metra.
Druga audycja od godziny 16.30 do 16.59 na falach 25,6, 30,74, 30,8, 30,9 i 31,65 metra.

Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 31,27 i 1058 metrów.

Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 31,23 i 1068 metrów.

Stanisław DYGAT GORACE UCZYNNKI

STANISŁAW DYGAT

Str. 96

W głębi umywalka zastonięta perkalikową franką. Miotała i szufelka w kącie, jakby właśnie przed chwilą skończył ktoś sprzątać. Podłoga z desek wydepta od częstego szorowania. Zwyczajny stół, nakryty papierową, powycinaną we wzory serwetą. Na niej porządnie, równo poustawiane siatki i elektryczna maszyna. Mały stolik pod ścianą, na stoliku jakieś migoczące w świetle księżycy przedmioty. Na ścianie tuż nad stolikiem duże, okrągłe lustro... poznać od razu, że ten pokój zamieszkuje kobiety. Tuż przy oknie, pod ścianą, łóżko. Po drugiej stronie okna, drugie. Głębiej, przy perkalikowej firance, trzecie... Już się wszyscy domyśliłi kto zamieszkuje ten pokój... To trzecie łóżko jest puste. W tym tygodniu Hanka pracuje na nocnej zmianie. Na pierwszym łóżku leży „Misza”. Zwinęła się w kłębuszek, twarz schowała gdzieś między kołdrę a poduszkę. Widać tylko bardzo dużo jasnych rozrzuconych włosów. Z „Miszą” powtarza się co wieczór ta sama historia: ścieląc sobie łóżko sposobem: francuskim, zakłada kołdrę pod materac, a potem wsuwa się w nie od góry, jak list w kopertę, z miną skupioną, powoli i bardzo delikatnie, aby nie zburzyć misternej konstrukcji. Tej akcji towarzyszą zawsze te same dźwięki Irki i Hanki (jeżeli pracuje w dzień), które „Misza” przyjmuje obojętnie i pogardliwie milcząco, pełna głębokiej wiary w słuszność idei francuskiego sposobu ścielenia łóżek.

Na drugim łóżku leży Irka. Oczy ma szeroko otwarte, głowę opartą wysoko na poduszce. Pod głową splecione ręce. Obudził ją przed chwilą gwizd lokomotywy. Nie przeklinała wzorem innych, ani obmyślała zemstę z pomocą lamów „Dziennika Robotniczego”. Jest zadowolona. Tyle myśli w głowie jej się roi, że aż ta jedną głową już nastarczyć trudno. Była zła, kiedy myśli musiały wieczorem umknąć przed nie dającym się odpędzić snem... Wsuwa rękę spod głowy i wkłada ją w strumień księżycowego światła. Porusza palcami jak w kąpiel.

— ... „Misza”... śpisz?...
Jakieś mruczenie spod kołdry.
— Obudził cię pociąg?
Nowe mruczenie.
— Zawsze musi sobie wybrać czas na gwizdanie przed naszym domem. Może się jaki maszynista w tobie kochał „Misza” wysuwa głowę spod kołdry:
— A czemu nie w tobie?
— O, już! We mniel! Od miłości i takich rzeczy to jesteś ty!
— Co się ty mnie czepiasz? I w nocy nie dasz spokoju?
— Bo spać nie mogę...
MAŁA UWAGA NA MARGINESIE: wydaje mi się, że nie ma bardziej męczącej, tak dla czytelnika jak i dla pi-

Str. 95

GORACE UCZYNNKI

sarza rzeczy, niż naśladowanie języka kaleczonego przez cudzoziemca. W zasadzie cudzoziemcy wbrew pozorom kaleczą obcy język w sposób dosyć indywidualny i wszelka typizacja daje w wyniku coś w rodzaju przedwojennego „szmoncesu”. Na jednej, dwu stronach dałoby się to może jeszcze utrzymać. W ciągu całej powieści, stałoby się czymś niesmacznym i irytującym nie do zniesienia. Dlatego umówmy się, proszę, że Michelle przemawiając językiem własnym i indywidualnym nie będzie go jednak zbyt nadużywała. Chyba wtedy, gdy w sposób gładki, niewymuszony, wyjdzie mi to samo spod pióra. Jednym słowem, proszę Was, Czytelnicy, o wolną rękę w sprawie języka, którym przemawia Michelle.

— Ja też spać nie mogę — mówi Michelle. — Jeszcze w ogóle nie zasnąłem...

— O czym myślisz?

— Ja wiem?... O wielu rzeczach. O tym co było... o tym co będzie i...

— ...o tym co jest...

— Właśnie!

— Powiedz mi „Misza”! Powiedz tak od serca! Czy tobie nie jest czasem jakoś źle... tęskno... Ja kiedy czasem na ciebie patrzę, to wydaje mi się, że choć taka z ciebie równa dziewczyna, zawsze wesoła, miła i beztraska, to jednak coś tam ciebie jakoś gnębi i smuci... Powiedz mi mała... o takich rzeczach tylko w nocy można mówić... Ja się często martwię, że tobie w gruncie rzeczy z nami obco, i pusto, że ci brakuje twojego świata i twoich ludzi, a my może nie zawsze jesteśmy dla ciebie, takie, jak powinniśmy być... ja szczególnie, bo ja... ten milicjant miał rację... mam nieraz strasznie nieznośny charakter... wiesz, często nie mogę sobie dać ze sobą rady, tyle bym chciała... różnych na prawdę dobrych i szlachetnych rzeczy, a zawsze się potknę o... ale mówmy o tobie „Misza” tymczasem...

„Misza” usiadła na łóżku, potem wzięła z okna papierosa, rzuciła jednego Irce, zapaliła sobie, potem jej rzuciła zapalki, oparła się na łokciu i chwilę milcząco, zaciągała się.

(ciąg dalszy nastąpi)